

SPORTOWY

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. udz. w Bydgoszczy. Administracja i Redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III ptr. Tel. Administracji 31-16. Telefon Redakcji 11-20. Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37 E-08291

ROK II

Bydgoszcz, dnia 6. 1. — 12. 1. 1946 r.

NR 1

Zacięte walki o paszport do Pragi

Przypuszczalny skład reprezentacyjnej ósemki bokserskiej: Czarnecki, Józwiak wzgl. Miszczuk, Czortek, Koziółek, Grądkowski, Sobczak, Szymura, Klimecki — Zapaśnicy bydgoscy remisują w Poznaniu 7:7 Pomorzanie bije w hokeju ŁKS 1:0 — Drużyna bokserska KS Huta Batory pokonała ŁKS 11:5

Wyznaczone przez kapitana sportowego PZB p. Suszczyńskiego zawody eliminacyjno-poglądowe, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Sala ZWM była każdego dnia po brzegi wypełniona publicznością. Reprezentowane były okręgi: poznański, pomorski, gdański, śląski i warszawski. Okręg łódzki nie przysłał wyznaczonych pięściarzy i w ogóle nie powiadomił PZB ani organizatorów w Bydgoszczy. Miłą niespodzianką sprawili poznaniacy, przywożąc z sobą Koziółka I. Sensacją był remis Czortka z młodym Mrozowskim II z Pomorza. Dla uzupełnienia podajemy, że w ramach turnieju odbyły się walki nadprogramowe.

Wyniki walk sobotnich były następujące: Dominiak (Poznań) pokonał w wadze muszej Czajkowskiego (Pom.) w drugiej rundzie przez k. o. Bydgoszczanin nie przetrzymał całej walki z powodu choroby. Dominiak zrobił duże postępy, ma walory rasowego boksera. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwana walka Józwiaka z Miszczukiem w wadze koguciej nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia Ślązaka. Jako przeciwnika miał bydgoszczanin Sęka II z Poznania. Walkę rozpoczyna Józwiak, atakując przez dwie rundy. Sęka wykorzystuje swoje długie ręce i dzielnie się broni. W ostatnim starciu Sęka walczy nieczysto, za co otrzymuje upomnienie. Zwyciężył słusznie na punkty Józwiak. W drugiej wadze koguciej Grzywocz (Śląsk) zwyciężył Szulca (Pom.) na punkty. Poziom walki był niezadowolający.

W wadze piórkowej Zalewski (Pom.) zwyciężył pewnie 17-letniego Hakubę (Śląsk). Hakuba bronił się przytomnie, będąc w ostatnim starciu do 5-ciu na deskach. Zalewski jest daleko od swej formy, był jednak szybszy od Ślązaka. Hakuba przerekłomowany musi dużo nad sobą popracować. W drugiej walce tej samej kategorii Czortek (W-wa) zremisował z Mrozowskim II (Pom.), który nie ułakł się nazwiska i z sercem opanował do walki. Czortek był jednak opanowany, robił wrażenie zawodowca, wyczekując kontry. Przez wszystkie 3 rundy „Kajtek” pokazał poziom swej średniej przedwojennej klasy. Uniki jego były często zbyt niskie, co w ocenie punktacji miało swoje znaczenie. Mrozowski, młody przeciwnik, nie ustępował ani na chwilę, wykazał odporność. Niezrażony ciosami przeciwnika był w ofensywie i stwierdzamy, że jest bezwzględny talentem.

W wadze lekkiej Pietrasik (Pom.) przegrał do Koziółka I (Poznań). W pierwszej rundzie lekko przeważa Koziółek, w następnym starciu prowadzi jednak Pietrasik, pracując dobrze lewą. W ostatnim starciu Pietrasik idzie na deski, wstaje przy 9-ciu w pozycji, lecz sędzia pospieszył się z wyliczeniem. Czy sędziemu na tym zależało, aby Pietrasik przegrał(!). W tej samej wadze spotkał się Vogt (Poznań) z Zielińskim (Gdańsk). Pierwsza runda wyrównana. Pod koniec 2 rundy Vogt dochodzi do głosu. Ostatnia runda należy do Vogta, który posyła Zielińskiego 3-krotnie na deski. Po soczystym ciosie na szczękę Zieliński zostaje wyliczony. Vogt bezsprzecznie w tej chwili należy do czołowych bokserów tej kategorii. Zieliński, młody zawodnik, przy pilnym treningu rokuje nadzieje na przyszłość.

Druga waga lekka przyniosła zwycięstwo Rinkemu (Pom.) nad Skąleckim (Poznań). Obaj zawodnicy idą na cios, lekko przeważa Rinkego. Skąlecki jest bardzo

odporny. W ostatniej rundzie Skąlecki otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walka naogół nieciekawa. Rinke w walce skuteczniejszy.



Nasz filar Szymura

W wadze średniej do walki nie stanął Sobczak (Poznań). Wyznaczony Hinc (Gdańsk) walczył z Szymankiewiczem (Gdańsk). Walka b. żywa, przy przewadze Szymankiewicza. Hinc walczył ambitnie i wykazał odporność. Przy swoim talencie, po dobrym treningu może zagrozić asom tej wagi.

W wadze ciężkiej spotkali się dwaj młodzi zawodnicy Drabkowski (W-wa) i Koralewski (Gdańsk). Obaj zawodnicy przedstawiają materiał jeszcze surowy. Drabkowski w walce był skuteczniejszy, atakując przez 3 starcia i wywalczył zwycięstwo na punkty. Koralewski okazał się zawodnikiem ambitnym. Była to jego 7 walka. W wadze ciężkiej niestety nie można ich wystawić, gdyż obaj są jeszcze młodzi i muszą dużo popracować. Wielkie zadowolenie wśród publiczności wywołało ukazanie się Szymury. Jego przeciwnikiem był Zieliński (Pom.). Szymura przez wszystkie 3 starcia przeważał wyraźnie i zwyciężył łatwo.

W drugim dniu Dominiak zwyciężył w ładnym stylu swego kolegę klubowego Ratajczaka na punkty.

W walce koguciej spotkali się Józwiak (Pom.) i Grzywocz (Śląsk). Walka rozpoczyna się ładnie. Józwiak przeważa zdecydowanie, atakując stale. W drugiej rundzie Grzywocz walczy nieczysto, powodem czego jest kontuzja Józwiaka. Sędzia przerywa walkę. Zwyciężył na punkty bezsprzecznie lepszy Józwiak. W drugiej wadze koguciej Borowicz (Pom.) pokonał na punkty Sęka II. Borowicz wykazał dobrą formę. W 3 rundzie Borowicz miał widoczną przewagę, co zdecydowało o jego zwycięstwie.

KS Huta Batory bije ŁKS 11:5

ŁÓDŹ. Po dłuższej przerwie pięściarze ŁKS zmierzli w niedzielę rękawice z kolegami ze Śląska — z KS Batory, zwyciężając gości 11:5. Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi poszczególnych spotkań i przynajmniej w dwóch wypadkach krzywdzi gospodarzy. Szczytem mylnego rozstrzygnięcia sędziów punktowych było przyznanie przez nich zwycięstwa zawodnikowi śląskiemu, Strużynie, który przegrał swą walkę z Rychtlewskim nie tylko wyraźnie, lecz nawet wysoko. Hala klubu sportowego przy „Widzowskiej Manufakturze” długo rozbrzmiewała przeraźliwym gwizdem protestującym temu werdyktowi. Również duże zastrzeżenie budzi rozstrzygnięta walka w wadze muszej pomiędzy Stasiakiem (ŁKS) a Bazarnikiem (Batory).

Wyniki poszczególnych walk wyglądają następująco:

W wadze muszej Stasiak ŁKS nie rozstrzygnął spotkania z Bazarnikiem (Batory). W wadze koguciej wobec nadwagi Stoleckiego ŁKS — Górecki (Batory) zdobył 2 punkty walkowerem dla swoich barw. W spotkaniu towarzyskim wynik walki został nierozstrzygnięty. Górecki walczył słabo i rozczarował publiczność. I. rundę przegrał nawet wyraźnie z różnicą przynajmniej 3 punktów.

W wadze piórkowej Pawlak ŁKS wygrał po mało ciekawej walce z Tomeczkiem (Ba-

tory). W wadze lekkiej popularny niegdyś warszawski pięściarz Kowalski ŁKS wygrał na punkty z Maneckim — Batory. We wszystkich trzech starciach ex warszawianin wykazał wysoką i wyraźną przewagę.

Nie jest on jeszcze naprawdę w najlepszej formie, jednak czuje się dobrze i jak twierdzi niedługo dojdzie do swej przedwojennej formy. Zwycięstwo Kowalskiego publiczność przyjęła burzą oklasków.

W wadze półśredniej Olejnik ŁKS zwyciężył na punkty Korzeńca — Batory. Przez cały czas spotkania atakował łodzianin. Ślązak walczył nieczysto, w drugiej rundzie otrzymał nawet upomnienie za przytrzymywanie.

W wadze półśredniej II Unton — ŁKS popularny sprzed wojny bokser wileński występujący obecnie w barwach ŁKS — zwyciężył na punkty Baloszyka — Batory. W wadze średniej Rychtelski ŁKS przegrał według sędziów spotkanie swe ze Strużyną.

W wadze półciężkiej Pisarski ŁKS zwyciężył na punkty Kolanka — Batory. Po walce Pisarskiemu odnowiła się kontuzja ręki, która prawdopodobnie nie pozwoli mu na wzięcie udziału w meczu z Wartą poznanską w najbliższą niedzielę w Łodzi.

W ringu sędziował Kubielak, na punkty Kordasz, Mazur i Wende.

Publiczności 2 tysiące osób.

Bednarz walczył b. dobrze, bił dużo i celnie. W zwarciu okazał szybkość, mając zawsze ostatni cios. Bednarz znacznie się podciągnął.

W ostatniej walce Szymura pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Drabkowskiego. Warszawianin walczył ambitnie, lecz w stosunku do Szymury nie stanowił przeciwnika.

Na punkty sędziowali pp. Bielewicz, Lezochubski z Poznania i Kugacz Bydgoszcz. W ringu Mastowski z Poznania.

Pod koniec turnieju z ramienia Pom. OZB, wręczono zasłużonemu działaczowi bokserkiemu, wiceprezesowi PZB p. Bielewiczowi upominek w postaci zegara elektrycznego, w dowód zastępowanych dla boksu.

PO MECZU

Kapitan sportowy PZB mówi:

„Eliminacja dała mi pogląd na czołowych bokserów polskich. Upewniłem się, że Józwiak jest dobrym bokserem, musi jednak poprawić pracę nog.”

Powrót Czortka rozwiązał problem obsady w wadze piórkowej. Czortek daleki od przedwojennej formy, widoczny jest brak kondycji. Naprawi się to częściowo w obozie kondycyjnym w Łodzi. W tej chwili Czortek jest bezsprzecznie najlepszym piórkowcem w Polsce.

Niespodziewane zjawienie się Koziółka wzmocni nasz skład. Chociaż Vogt poprawił formę, uważam Koziółka za lepszego.

Z zadowoleniem stwierdzam odkrycie nowych talentów. Mrozowski jest wielkim talentem, w ostatniej walce wykazał jednak pewne braki. Hince uważam za boksera o dobrej przyszłości. Zieliński z wagi lekkiej jest już dziś na dobrym poziomie.

Niespodzianką sprawił stary już zawodnik Borowicz, wykazując znakomitą formę.”

Wiceprezes p. Bielewicz:

„Z zadowoleniem stwierdzam, że organizacja zawodów była bardzo sprawna. Poziom poszczególnych zawodników dobry.”

KOZIÓLEK WŚRÓD SWOICH

Koziółek w 1940 roku został wywieziony na roboty do Niemiec. Wrócił w dniu 1 stycznia 1946. Podczas okupacji miał możliwość uprawiania boksu; walczył jedynie z cudzoziemcami. Z chwilą upadku Niemiec, znalazł się w strefie angielskiej. Traf chciał, że znajdował się w miejscowości, gdzie stacjonowali polscy lotnicy z Anglii. Przy ich pomocy stoczył kilka walk w Holandii, Belgii, Francji i nawet Anglii. Miał propozycje przejścia na zawodowstwo. Dowiedział się jednak, że odbędzie się mecz z Czechosłowacją, postanowił więc natychmiast wrócić do rodzinnego Poznania. Koziółek powiedział: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”. Dla odbudowy Polski można pracować jedynie w Polsce”. Jest w dobrej kondycji i sądzi, że jeszcze długo poboksuje.

ŁÓDŹ (tel. wł.) We wtorek rozpoczyna się w Łodzi obóz kondycyjny dla naszych bokserów, przewidzianych do reprezentacji mającej walczyć z Czechami w Pradze czeskiej. W obozie weźmie udział około 10 zawodników z całej Polski. Trenerem głównym obozu będzie popularny trener naszej reprezentacji Feliks Stamm z Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, pięściarze korzystając będą z sali YMCA, której zarząd odstąpił salę bezinteresownie. Zawodnicy mieszkać będą w jednym z hoteli łódzkich. Zarząd miasta obiecał organizatorom obozu daleko idącą pomoc aprowizacyjną.

